

Cieszyn w centrum świata?

Data publikacji: 14.07.2013 12:55

To miałyby być - jak zapewniał Wojciech Majewski, główny organizator imprezy - jedno z najciekawszych wydarzeń tegorocznych Kręgów Sztuki. Jednak po wykładzie profesora Witolda Chmielewskiego "Czy to możliwe, aby Cieszyn znajdował się w środku świata?" pozostał ogromny niedosyt i niezrozumienie.

□

Witold Chmielewski to popularny artysta plastyk i scenograf, wykładowca Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu i znany promotor lokalnych inicjatyw kulturowych i edukacyjnych. W Cieszynie wygłosił wykład, podczas którego powierzchownie (także z racji czasu - spotkanie trwało 60 minut) odnosił się do astronomii, religioznawstwa, antropologii i historii techniki. Toruński profesor za myślą znanego rumuńskiego filozofa kultury prof. Mircei Eliadego przekonywał, że każda społeczność i każda jednostka ma prawo do uznawania, że żyje w środku świata, że jest jego centrum, a świat niejako "kręci się" wokół niej. To przekonanie daje nam wszystkim poczucie bezpieczeństwa i sensu. Witold Chmielewski podczas swojej prezentacji pokazał zrobione gdzieś na pograniczu polsko-białoruskim zdjęcie samotnej starszej kobiety siedzącej w czymś przypominającym zniszczony szałas. - **Z perspektywy tej kobiety centrum świata jest właśnie w tym szałasie** - przekonywał Chmielewski.

Metafora serca, środka, centrum jest mocno obecna w filozofii kultury, a także - czego niestety profesor Witold Chmielewski nie podjął podczas swojego wykładu - w kulturze czeskiej. Nie przypadkiem, jeden z najznakomitszych 20-wiecznych pisarzy czeskich, Josef Škvorecký w swojej książce "Tchórze" przekonywał, że "Kostelec leżał w środku Europy". Nie przypadkiem też pamiątki z czeskiej stolicy ilustrują serca wpisane w nazwę Praga. Nie przypadkiem kolejne miasta chwalą się, że właśnie przez nie przebiega środek kraju, Europy, świata. Bowiem metafora środka ma także pozytywne konotacje. Świadczy o wyjątkowości i niezwykłości miejsca. Przekłada się także na liczbę turystów i wzrost publikacji prasowych. Doskonale zdaje sobie z tego także sprawę prof. Witold Chmielewski, który postulował wyznaczenie środka świata na cieszyńskim Rynku i na głównym placu w Czeskim Cieszynie.

Część mieszkańców, która przysłuchiwała się wykładowi w dusznej salce Domu Narodowego (okazało się, że reprezentacyjna sala w Restauracji Pod Jeleniem nie spełnia pokładanych w niej oczekiwań sali wykładowej) nie kryła dystansu wobec pomysłów profesora Witolda Chmielewskiego i zapewnień Wojciecha Majewskiego, który w imieniu organizatorów obiecał lobbować w tym zakresie. Wśród publiczności byli też tacy, którzy nie przestawali w reklamie Cieszyna. Mówili o mieście bez bezrobocia, gdzie z chęcią powracają młodzi, o dobrych relacjach polsko-czeskich, o Cieszynie spełniającym dziś funkcję Małego Wiednia.

Łukasz Grzesiczak